Nr. 71 Kraków, wtorek 28 marca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział [illegible]: Kraków, ul. Mar[illegible] Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Groźby rządu.

Kraków, 27 marca.

Cała prasa rządowa, karmiona z funduszów gadzinowych, podaje wiadomości o nieodzownem jakoby rozwiązaniu parlamentu. Przy tej sposobności oceniają pismacy, w słowach najbardziej urągliwych, wartość „umierającego“ pierwszego parlamentu ludowego.

Rzadko kiedy dokonywano przy pomocy pieniędzy i wpływów rządowych takiego masowego oszukiwania opinii publicznej, jak obecnie się dzieje.

Ci sami, co dzisiaj rzucają gromy nieszczerego oburzenia na pierwszy ludowy parlament, zapominają, że jeszcze przed trzema laty podziw wszystkich ogarniał na widok pracy i sprawności tego parlamentu.

Ale wówczas na czele rządu stał minister, który był nietylko zdolnym człowiekiem, ale miał ambicyę w tem, aby nowy parlament umiał i chciał pracować. Wówczas nie było rządów dyktowanych z Berlina, nie było oszustw w rodzaju „dreadnoughtów“ budowanych bez wiedzy parlamentu, „na zapas“, dla użytku „Deutsche Bank“ wraz z Rotszyldem!...

Wówczas były w kasach rządowych pieniądze, podczas kiedy za rządów Bienertha zrobiono blisko tysiąc milionów długu.

Poprzednik Bienertha starał się o pogodzenie Czechów z Niemcami i nie byłby patrzył spokojnie na to, że obstrukcya niemiecka sparaliżowała od dwóch lat sejm w Czechach...

Ale też poprzednik Bienertha nie był sługą ministra spraw zagranicznych hrabiego Aehrenthala, który dzisiaj wykonuje tylko zlecenia berlińskie...

Bienerthowi potrzebni są właściwie tylko Niemcy, lecz sami Niemcy nie mają większości, więc dla ich poparcia użyto Włochów, no i Polaków, bo ci gotowi są za miskę soczewicy, za dwie teki ministeryalne popierać każdy rząd, czyli, jak w Wiedniu głośno mówią: *„die Polen sind für jede Regierung zu haben“*...

Ale kurs polityki jest absolutnie niemiecki, dyrektywy jej omawiają się na polowaniach dworskich w północnych Niemczech, lub w Alpach austryackich. Całą wewnętrzną politykę ograniczono do uchwalania z biedą budżetu i rekruta; poza tem robiono dług za długiem, aż cyfra ich doszła do niesłychanej wysokości.

Rzucono w błoto budowę kanałów, ścieśniono budżet tak bardzo, że ze wszystkich stron ozwały się skargi, targowano się o każdy milion na cele pożyteczne, a tymczasem parlament zwoływano coraz to później, przyciskając go ustawicznie do muru, aby dawał na czas budżet i rekruta!

Kiedy pomimo rządu parlament wziął w ręce pracę nad ubezpieczeniem socyalnem i uchwalił szereg pożytecznych ustaw, kiedy ujął się za urzędnikami i służbą rządową, kiedy chciał dokonać wielu rzeczy pożytecznych i — jak ubezpieczenie socyalne — wprost epokowych, wówczas rząd Bienertha obmyślił jego rozwiązanie w sojuszu ze skrajnymi radykałami czeskimi, którzy odpłacają parlamentowi obstrukcyę Niemców w Czechach i którzy nie mają żadnego interesu w utrzymaniu parlamentu.

I po tem wszystkiem rzuca się sfora prasowa na parlament, ubolewając obłudnie, że zawiódł nadzieje ludu...

Paragraf 14 ma znów splamić życie publiczne państwa, więc organy rządowe urabiają dla siebie opinię publiczną.

Ale ta zbrodnicza taktyka skończy się klęską, bo Austrya bez parlamentu nie może wyżyć, bez Bienertha bardzo łatwo...

Przed rozwiązaniem parlamentu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 27 marca.

Sytuacya wydaje się być beznadziejną. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **parlament zostanie rozwiązany.**

Bar. Bienerth był wczoraj u cesarza w Schönbrunnie na specyalnej audyencyi, która trwała przeszło $1^1/_2$ godziny.

Dziś po południu o godz. $^1/_2 3$ ma się odbyć konferencya prezesów klubów większości, na której bar. Bienerth przedstawi swoje zamiary.

Komisya budżetowa zebrała się dziś rano na posiedzenie. Od samego początku posiedzenia zabrał głos czeski poseł Szpaczek, który do tej chwili (godz. $1^1/_4$) wciąż jeszcze wygłasza swoją mowę obstrukcyjną.

Ogólne jest zdanie, że rozwiązanie parlamentu jest rzeczą pewną.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń, 25 marca.

W piątek odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem obradowano nad prowizoryum budżetowem.

Poseł tow. Nemec zarzucił rządowi, że wprowadził parlament w krytyczną sytuacyę. Pożyczka, której rząd się domaga, jest niepotrzebną i rząd chce ją mieć tylko w tym celu, aby przy ewentualnem rozwiązaniu lub dłuższem zamknięciu parlamentu miał pieniądze do dyspozycyi.

Po przemówieniu bar. Bienertha posiedzenie zamknięto, następne w poniedziałek.

Komisya drożyźniana wybrała sprawozdawcą dla wniosku posła Adolfa Grossa w sprawie ustawy o wywłaszczeniu w celach mieszkalnych wnioskodawcę tj. posła dra Grossa.

Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego odbył posiedzenie, na którem załatwił szereg spraw.

Na końcu posiedzenia przewodniczący zreasumował prace subkomitetu i wyraził podziękowanie wszystkim członkom komisyi, sprawozdawcom i przedstawicielom rządu za ich współdziałanie. Następnie za zgodą wszystkich członków wyraził nadzieję, że komisya będzie miała możność przedłożyć ustawę pełnej Izbie, a Izba jeszcze w tym okresie prawodawczym znajdzie czas i siłę do dokonania tego dzieła.

2000 marek za wykrycie zbrodniarzy-policyantów.

„Vorwärts“ przyniósł na czele charakterystyczny dla stosunków pruskich dokument. Mianowicie, podpisany zarząd partyjny socyalnej demokracyi, skonstatowawszy, że nawet sąd, który rozpatrywał „procesy moabickie“ stwierdzić musiał, że „przyszedł do przekonania, iż zdarzyły się nie odosobnione wykroczenia funkcyonaryuszów (policyi), lecz że działo się to w większej ilości wypadków, w szczególności skutkiem pozbawionych podstawy obelg i częstokroć uderzeń“.

Skonstatowawszy dalej, że świadkami ustalono 218 wypadków pokaleczenia i sponiewierania ludzi — przechodzą podpisani do szczególnie oburzającego wypadku. Mianowicie na odludnej uliczce Wiclefa dwaj policyanci posiekli szablami robotnika Herrmanna tak, iż zmarł on od ran. A jak stwierdzono ofiara mordu, ów Herrmann, w żadnych rozruchach udziału nie brał: opuścił mieszkanie z niepokoju o syna, który, wydaliwszy się, na czas nie wracał. Aczkolwiek fakt ten zdarzył się już dawno, bo dnia 27 września; chociaż świadkowie stwierdzili, iż tylko poszukiwanie dziecka skłoniło Herrmanna do wyjścia na ulicę — a od owego stwierdzenia upłynęło też parę miesięcy — nic nie słychać, iżby prokuratorya doszła była czegośkolwiek w sprawie owego potwornego mordu.

Wobec tego zarząd partyi socyalno-demokratycznej ogłasza, iż **wypłaci 2000 marek nagrody** osobie, która da możność wykrycia morderców.

Doszło więc w Prusiech do tego, iż obywatele sami muszą wyręczać opłacane ku temu władze; sami prowadzić dochodzenia, gdyż powołana ku temu prokuratorya chce zatuszować mord policyjny! Dla państwa, mieniącego się praworządnem — jest to ogłoszenie „Vorwärts'u“ krwawym policzkiem: jest publicznem stwierdzeniem, iż sprawiedliwość w niem może zostać zawieszoną na kołku — jeżeli po jednej stronie stoi pozbawiona żywiciela rodzina robotnicza — po drugiej siepacze, w mundur policyjny przyodziani.

Narzucanie kandydatury.

Komitet partyjny żydowski na Kazimierzu przedłożył przed kilku tygodniami Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. D. do zatwierdzenia kandydaturę dra Józefa Drobnera w kuryi małego handlu.

Rozważywszy sprawę szczegółowo w obecności Komitetu Miejscowego i delegatów towarzyszów żydowskich, Komitet Wykonawczy kandydaturę dra Józefa Drobnera odrzucił, do czego zastosowali się wszyscy obecni imieniem swoich organizacyj.

Ale znaleźli się ludzie, którzy nie dbają o uchwały komitetów partyjnych, ludzie, wśród których znajdują się wrogowie i wyzyskiwacze robotników, i ci postanowili na własną rękę kandydować — wbrew uchwale partyjnej — dra Józefa Drobnera w małym handlu, chwaląc się pomocą kahału.

Informowaliśmy już czytelników o tej robocie, nie dając zresztą wiary, aby członek Komitetu Wykonawczego, w którego obecności Komitet kandydaturę jego odrzucił, mógł przeciw partyi kandydować przy pomocy ludzi obcych lub wprost wrogów klasy robotniczej.

Dotąd dr Józef Drobner jednak niczego publicznie nie uczynił, aby otrząsnąć się z sojuszów przeciwko partyi wymierzonych.

Przeciwnie, na murach Krakowa pojawiły się afisze, podpisane przez najbliższych jego krewnych, a nawet przez Heubergera, członka żydowskiej partyjnej organizacyi, zachwalające kandydaturę dra Józefa Drobnera.

Ten sposób postępowania jest bodaj pierwszym wypadkiem w naszej partyi, gdzie prywata musiała ustępować przed karnością organizacyjną, z której dumni byli robotnicy polscy.

Dlatego i dzisiaj spodziewamy się, że żaden zorganizowany towarzysz partyjny nie przyłoży ręki do zwycięstwa prywaty nad uchwałami partyi, a spodziewamy się tego w pierwszym rzędzie po drze Józefie Drobnerze, którego milczenie dotychczasowe daje już powód do komentarzy wcale nie zbytecznych.

Listy warszawskie.

Warszawa, 23 marca.

Kłopoty policyi. — Wzmocnienie stanu wojennego. — Przeciwko akcyi antybojkotowej ugodowców.

Policya w Królestwie znajduje się obecnie w prawdziwym kłopocie. Oto z Petersburga otrzymano tu instrukcye, nakazujące bezwzględną walkę z bandytyzmem, wobec czego policya musi energicznie brać się do rzeczy podwójnie dla niej nieprzyjemnej. Przedewszystkiem grasujące tu zorganizowane bandy rzezimieszków znajdują się zwykle w bardzo ścisłem porozumieniu z policyantami, którym płacą haracz niemały. — Wystąpienie więc przeciwko bandom pozbawia policyę bardzo poważnego dochodu. — To jedna przykrość. A drugą powoduje znów fakt, że bandyci, skoro policya ich poważnie zaniepokoi, umieją srodze dać się we znaki policyantom, paląc im w łeb bez pardonu.

Taka sytuacya, narażając policyę na podwójną przykrość, wywołała w ostatnich czasach prawdziwą panikę w jej szeregach. Chęć bowiem zastosowania się do instrukcyj petersburskich odrazu zepsuła stosunki wzajemne — rzezimieszków i policyi. Zabójstwa, dokonywane na policyantach przez bandytów na przedmieściach Warszawy, wywołały dezercyę wśród stójkowych, którzy w coraz większej liczbie uchylają się od obowiązków, które muszą spełniać.

Obecnie na przedmieściach Warszawy mamy — nieurzędowe — wznowienie stanu wojennego. Posterunki policyjne wzmocniono, wysyła się patrole, a rewidowanie przechodniów odbywa się na wielką skalę. Toż samo dzieje się i w Łodzi. W mniejszych ośrodkach policya zwykle unika spotkania z osobnikami, których podejrzewa, że mogą być uzbrojeni.

Ataki naszej rodzimej kontrrewolucyi, skierowane przeciwko bojkotowi szkoły rusyfikatorskiej, wywołały wielkie wzburzenie w kołach młodzieży. Świeżo ukazała się tu odezwa „Centralnego Komitetu młodzieży postępowo-niepodległościowej“, reprezentującego obecnie olbrzymią większość polskiej młodzieży postępowej. Odezwa przemawia bardzo energicznie w obronie dalszego bojkotu. Mówi ona: „...my wiemy, że walka o szkołę polską, którą podjęto w chwili, gdy lud roboczy Warszawy i całego kraju rwał się do walki o wolność, jest odbiciem na naszym szkolnym terenie powszechnej walki, jaka toczyła się i toczy poza murami szkoły“. Stwierdzając rzadką jednomyślność, jaka panuje dotąd wśród młodzieży wszystkich obozów w sprawie bojkotu, odezwa powiada: „...aby żyła szkoła polska, niszczyć trzeba w naszym kraju szkołę rosyjską nietylko dlatego, że jej rozwój przyczynia się do upadku szkoły polskiej. Chodzi tu o coś innego. Uczyć się musimy od młodości, jak walczyć z oportunizmem, jak łamać w sobie dążność do bezwzględnego przystosowywania się do realnych warunków, to znaczy do niewoli“... „Walczyć musimy tem zacieklej — ciągnie dalej odezwa — że akcya antybojkotowa, która od roku 1905 co pewien czas dawała znaki życia, aby pogrążyć się w niepamięci, nie znalazłszy dla siebie odpowiedniego gruntu, znów się budzi. Ostatni raz przed rokiem zamachy na zasadę bojkotu szczęśliwie odparto. Teraz znów mamy napaści i to z kilku stron. Jedna strona — to nasi luminarze z obozów ugodowo-endeckich. Organizują oni od miesiąca pewne grupy społeczne w kierunku antybojkotowym, w tem przekonaniu, że opinii publicznej już niema i że można pozwolić na każdy eksperyment na naszym kraju. Druga strona — to esdecy, nienawidzący nawet brzmienia słów „szkoła polska“. Po scharakteryzowaniu zakusów endecko-ugodowych, odezwa wskazuje na fakt, że „nawet studenci rosyjscy z warszawskiego uniwersytetu, przez nas bojkotowani, przejrzeli wreszcie i zrozumieli, co czynili, utrudniając swem stanowiskiem naszą walkę o szkołę polską“... „Podnosząc z uznaniem stanowisko tej części młodzieży rosyjskiej, która wydała odezwę i wyrażając jej współczucie z powodu represyj, jakie ją spotkały, winniśmy jednak z całą stanowczością zaznaczyć, że wymagamy od niej konsekwencyi czynów, żądamy, aby opuściła uniwersytet warszawski, poszła za przykładem swych kolegów z roku 1905. Tych, którzy tego nie uczynią, w dalszym ciągu uważać będziemy za łamistrejków“. Wkońcu odezwa młodzieży postępowo-niepodległościowej rozprawia się z ohydną odezwą antybojkotową esdeków, którą w swoim czasie przytaczałem w wyjątkach. Odezwa młodzieży mówi: „Krew się burzy przy czytaniu tej odezwy. Więc studenci łamistrejki — to bohaterowie, my zaś lękliwe niesiemy za granicę głowy, aby uniknąć walki. Gdy koledzy nasi, jak to niedawno wykazano, głodem często przymierają za granicą, pisze socyaldemokracya, że to burżuazyjna młodzież szuka patentu i karyery. Gdy koledzy nasi, szczuci przez jezuickie ministeryum, klerykalny senat i rodzimą reakcyę, walczą w Krakowie o wolność nauki i myśli, pisze socyaldemokracya, że pędzą oni czas w błogim spokoju. Student Rosyanin, który opuścił kraj swój, aby w warszawskim uniwersytecie, tej rusyfikacyjnej placówce kresowej, szukać dyplomu, nie jest karyerowiczem, karyerowiczem jest młodzieniec polski, który pozbawia się dobrowolnie praw, często ulg wojskowych, czasem wyższego wykształcenia, aby pozostać wiernym zasadzie. Dalej przewrotność i zła wola iść już nie może... Koledzy! odrzućmy ze wstrętem tę odezwę, bo hańbi ona świętą sprawę socyalizmu, szkodę przynosi ruchowi roboczemu, w którym widzimy zadatek lepszej przyszłości. Przejdźmy do porządku nad tą odezwą, niegodną uwagi uczciwego człowieka i walczmy dalej o szkołę polską. To będzie najlepsza odpowiedź jej przedwczesnym grabarzom“...

Ze specyalną odezwą „do młodzieży szkolnej“ wystąpiło „warszawskie koło inteligen-

cyi P. P. S.". Zwalcza ona Straszewiczów, Dmowskich, Prusów i esdeków, nawołuje inteligencyę do pomocy młodzieży, walczącej z antybojkotową akcyą ugody. *Swój.*

Sprawy partyjne.

Zjazd krajowy P. P. S. D. na Śląsku i Morawach.

Mor. Ostrawa, 25 marca. Dzisiaj obradował przez cały dzień w Domu polskim V zjazd krajowy P. P. S. D. Przed rozpoczęciem zjazdu odbyło się masowe zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, w ogrodzie restauracyi „pod Lipą". Przemawiali tow. dr. Kunicki i Daszyński.

W zjeździe brało udział 72 delegatów i delegatek, i drugie tyle gości, oraz posłowie Cingr, Daszyński i Kunicki.

Obradowano także nad położeniem politycznem wobec bliskiego rozwiązania parlamentu i stwierdzono, że robotnicy śląscy gotowi są do walki.

Konferencya Unii górników. — Polski wiec ludowy.

Orłowa, 26 marca. Od godz. 8 rano do 2 po południu obradowała tu konferencya rewirowa Unii górniczej w obecności około 300 delegatów. Powzięto cały szereg uchwał dla wzmożenia organizacyi i spotęgowania agitacyi.

Po południu odbył się w sali Domu Robotniczego wielki wiec polski, mający zaprotestować przeciw gwałtom i oszustwom przy spisie ludności na szkodę Polaków dokonanym. Czesi przybyli tłumnie, aby wiec rozbić, ale Polacy przyszli o godzinę wcześniej i obsadzili tłumnie wielką salę. Kiedy Czesi chcieli gwałtem zdobyć sobie wstęp do przepełnionej sali, powstała bójka. Komisarz sprowadził żandarmów, ale Polacy nie dali się sprowokować i wiec nie został zerwany! Przemawiali posłowie Daszyński i Kunicki, oraz tow. Reger.

Przegląd polityczny.

O ziemstwa na Litwie i Rusi. Rosyjska Rada państwa zakończyła w piątek dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie instytucyi ziemstw w zachodnich guberniach. Po dyskusyi szczegółowej zapytał prezydent, czy przedłożenie ma być przyjęte z przedsięwziętemi przez Radę państwa zmianami.

Styczyńskij oświadczył imieniem prawicy, że uważa kurye narodowe, które proponuje przedłożenie rządowe, jako nieodzownie konieczną gwarancyę strzeżenia rosyjskich interesów państwowych w guberniach zachodnich. Ponieważ głosowanie wypadło przeciw kuryom, musi teraz głosować przeciw całemu przedłożeniu.

Neudhardt złożył imieniem swej partyi oświadczenie równobrzmiące z poprzedniem i oświadczył, że prawe skrzydło centrum występuje z centrum i będzie głosowało za odrzuceniem przedłożenia.

Olizar oświadczył, że zniesienie kuryj narodowych poprawiło przedłożenie, jednakże pozostają jeszcze różne braki, między innymi postanowienia wyjątkowe przeciw Polakom, z powodu czego Polacy będą przeciw przedłożeniu głosowali.

Hr. Witte oświadczył, że będzie głosował przeciw przedłożeniu, ponieważ ono jest szkodliwe dla prawosławnych chłopów.

Ustawę w drugiem czytaniu odrzucono 134 głosami przeciw 23.

(Patrz telegramy).

O zabicie szpiega.

Kraków, 27 marca.

Dziesiąty dzień rozprawy.

W dalszym ciągu zaczęło się przesłuchiwanie świadków.

Świadek Artur G., literat, poznał Rybaka w r. 1909, ale bliżej go nie znał. Był trochę blagier. Podczas uroczystości grunwaldzkich siedział ze znajomymi w Grand hotelu, wtem wszedł Rybak i przywitał się ze świadkiem. Zaledwo odszedł, przystąpił do mnie jeden znajomy i powiada: „Jak może pan się witać z człowiekiem, który jest znanym szpiegiem?" To samo powtórzył mi drugi znajomy z Warszawy, powołując się na rzeczy, które wyszły na jaw w Łodzi. W 3 dni później spotkałem się z Rybakiem w drukarni uniwersyteckiej i powiedziałem mu o powyższem zajściu. Rybak pytał mnie, co ma zrobić; powiedziałem mu, żeby się poddał pod sąd partyjny. Rybak odpowiedział, że nie należy do żadnej partyi. Nazwisk owych znajomych z Warszawy wobec Rybaka nie wymieniłem.

Straszne zeznanie.

Wincenty M., urzędnik pryw. z Królestwa (obecnie we Lwowie), znał Rybaka od r. 1906 z Częstochowy. Nie widział go do r. 1909, gdy przybył po ucieczce z Syberyi. Ostatni raz widział go w marcu 1910. W Katowicach spotkał Rybaka, gdy **szedł w towarzystwie Turczaninowa.** Rybak zmieszał się i odwrócił. Przedtem jeszcze dyrektor fabryki, w której pracował, ostrzegł go, że w Krakowie jest szpieg. To samo potwierdzili znajomi z Królestwa.

Przew.: Czy zna pan Turczaninowa?

Świadek: Bardzo dobrze go znam.

Przew.: A Rybaka poznał pan?

Świadek: Zupełnie dokładnie.

Dr Szalay: Gdzie pan poznał Turczaninowa?

Świadek: W Sosnowcu widziałem go w styczniu 1910, a **drugi raz w marcu 1910 w Katowicach w towarzystwie Rybaka.**

Dr Szalay: Czy Turczaninow był w mundurze?

Świadek: Nie, był w palcie cywilnem.

Dr Szalay: Może pan go opisze.

Świadek: Średniego wzrostu, szczupły, z bródką, twarz typowo żandarmska.

Dr Szalay: Jak był Rybak ubrany?

Świadek: Był w ciemnem palcie i czapce sportowej.

Dr Szalay: Jaki to był dzień?

Świadek: Sobota, 2—3 tygodnie przed Wielkanocą.

Dr Marek: Czy dyrektor, który pana ostrzegał, wymienił Rybaka?

Świadek: Nie; mówił tylko, że to jest wybitny członek N. Z. R.

P. Rybakowa twierdzi, że mąż nie miał palta tylko futro i nigdy nie nosił sportowej czapki. Wreszcie przyznaje, że miał stare palto, ale go nigdy nie nosił.

Dr Marek: Czy wówczas i dziś miał pan pewność, że to byli Rybak i Turczaninow?

Świadek: Najzupełniejszą pewność,

Sędzia przys. Butrymowicz: Czy pan przy spotkaniu tych panów zwracał więcej uwagę na twarze, czy na ubrania?

Świadek: Na twarze. (Poruszenie).

Przeciw świadkowi.

Dr Szalay usiłuje wykazać, że świadek się myli i należy zbadać dokładnie te zeznania. Dla udowodnienia stawia wniosek o zawezwanie Turczaninowa, który ma być rudy. Dla poparcia swego wniosku powołuje się na proces Borowskiej przeciw Haeckerowi, w którym za niedopuszczenie Petersona najwyższy trybunał wyrok zniósł.

Dr Marek zgadza się na wezwanie Turczaninowa dla skonfrontowania go z świadkiem M., ale sprzeciwia się przesłuchaniu go przez władze rosyjskie. Podaje jako świadka Madeja Antoniego, który poda opis Turczaninowa zgodny ze świadkiem M. Dalej wnosi o przesłuchanie p. Sochaczewskiego, dyrektora „Tienu" we Lwowie, który poda bliższą datę wyjazdu Rybaka do Katowic.

Sprzeniewierzenie Rybaka.

Walenty M. z Królestwa, rolnik, poznał Rybaka w r. 1906 w Warszawie, a ze słyszenia znał go przedtem. W r. 1906 występował jako faktyczny kierownik N. Z. R. w Zagłębiu. Potem poznał go w r. 1907 w Sosnowcu i wie, że Rybak sprzeniewierzył pieniądze dane mu przez organizacyę bendzińską na broń. Odtąd zapanowała przeciw Rybakowi nieufność. Gdy na lokaut w Łodzi zbierano pieniądze, to w Zagłębiu zebrano 40 rubli. Ale pieniądze te nie znalazły się i skonstatowano, że u Rybaka zginęły. Odtąd Rybaka „prawie" usunięto z N. Z R. W r. 1908 w październiku świadek przyjechał do Krakowa dla naradzenia się z Rybakiem co do transportu bibuły. Gdy świadek wrócił do Sosnowca, odbył zgromadzenie, po którem wkroczyła policya i zabrała bibułę.

W styczniu 1909 otrzymałem wiadomość, że odkryto w organizacyi szpiega, który sypie. Rzeczywiście nastąpiły ogromne aresztowania, zabrano archiwum i skład broni N. Z. R. Ostrzeżenie otrzymaliśmy od P. P. S. i ono spełniło się. Świadek w sierpniu 1909, gdy już był w Krakowie, słyszał od kolegów z Królestwa, że ochrana specyalnie jego poszukuje.

Gdy w gazetach wyczytałem, że Rybak został zabity i że to zrobił „Iskra", zacząłem dowiadywać się o powody i dowiedziałem się od kolegów, że Rybak był na liście szpiegów. Od pewnej osoby dowiedziałem się, że rzecz jest pewną.

Przew.: Czy sądzi pan, że było więcej szpiegów?

Świadek.: Na liście było więcej: Kozłowski, Dekert, Piotrowski, Ćwik, Długokęski itd.

Sędzia przys. Butrymowicz: Czy w rozmowie z Rybakiem wymieniał pan nazwiska, czy to była tylko rozmowa informacyjna?

Świadek: Głównie mówiło się o osobach.

Sędzia przys.: Czy Rybak więcej interesował się osobami czy rzeczą?

Świadek: Rybak znał wszystkie te osoby.

Radca dr Obtułowicz: Czy szpiegowie znoszą się z żandarmami pisemnie, czy osobiście?

Świadek: Głównie osobiście, unika się możliwie pisania.

Dr Szalay: Czy mówiono o nieporządkach finansowych, czy o malwersacyi?

Świadek: Mówiono o malwersacyi.

Dr Szalay: Czy Rybak znał wszystkich aresztowanych w Warszawie?

Świadek: Znał kierowników.

Dr Szalay: Skąd pan wie o tem, że owe zgromadzenie zadenuncyował Rybak?

Świadek: Bo policya szukała bibuły, o której Rybak wiedział.

Dr Szalay: Skąd pan wie o tem?

Świadek: No, policyi za rękę nie złapałem. (Wesołość).

Dr Szalay: Kto miał płacić za przewóz bibuły?

Świadek: Rybak, który dostał pieniądze z Warszawy.

O bojówkę.

Dr Marek: Czy znał pan bojówkę N. Z. R.?

Świadek nie należał do organizacyi bojowej, ale zna regulamin i statut.

Dr Marek: Czy członkowie byli obowiązani do ślepego posłuszeństwa?

Świadek: Przedewszystkiem to nie była bojówka, ale zaczątek powstańczej armii polskiej. Członkowie przysięgają na bezwzględne posłuszeństwo.

Dr Marek: Czy znał pan fakta zabójstwa z osobistej zemsty i żeby partya to pokryła?

Świadek: Takiego wypadku nigdy nie było.

Sędzia przys. Rzymek: Czy ochrana wypłaca szpiegom stałą pensyę, czy też osobno na zlecenie żandarmów?

Świadek: Różnie się to dzieje.

Rybak sypał.

Dr Rowiński Stanisław, adwokat w Krakowie, znał Rybaka. W jesieni 1909 zgłosił się do świadka wybitny człowiek z Królestwa i powiedział mu, że toczy się przeciw niemu w Królestwie śledztwo z powodu uczestniczenia w jednej naradzie. Uczestników było czterech: on, Rybak i dwaj ludzie, którzy już umarli. Przeciw dwom ostatnim nie miał żadnego podejrzenia, a tylko przeciw Rybakowi. Człowiek ów chciał się zgłosić tu na rozprawę, ale świadek mu odradził. Obrońca tego człowieka powiedział świadkowi, że sędzia śledczy rosyjski wymienił mu nazwiska 3 uczestników tego zgromadzenia, t. j. oskarżonego i 2 zmarłych, a o Rybaku nie wspomniał.

Przew.: Czy ów pan wykluczył możność wygadania się przed kimś o owem zgromadzeniu?

Świadek: Najzupełniej.

Przew.: Jak pan mecenas tłómaczył sobie tę sprawę po zabiciu Rybaka?

Świadek: Ów adwokat powiedział mi, że wysoki urzędnik policyjny powiedział mu, że ma doskonałe szczegóły o N. Z. R. i o Macierzy szkolnej. Jedynym człowiekiem, który mógł mieć te wiadomości, był Rybak.

Dr Szalay: Czy ów urzędnik policyjny wyraził się, że te wiadomości ma od jednego człowieka?

Świadek: Tak jest; ów urzędnik wyraził się „to złoto, nie człowiek".

Schadzki ze szpiclami.

Trąbalski Franciszek, sekretarz P. P. S. D. z Katowic, poznał Rybaka z końcem r. 1908. Rybak przyszedł do niego z jednym panem i prosił o półpaski do Królestwa. Gdy mu powiedziałem, że nie mam półpasków, powoływał się na różne osoby z Krakowa. Ja mu nie uwierzyłem, bo nie miał żadnych poleceń na piśmie. Rybak chciał u mnie kupić wydawnictwa leżące na biurku i wypytywał mnie o bibułę. Wyszedłem na miasto i spotkałem się z Rybakiem, który oświadczył, że ma półpasek, ale boi się na niego jechać. Na drugi dzień po południu idąc do pociągu, spotkałem Rybaka w towarzystwie człowieka, znanego mi jako szpicel rosyjski. Wszyscy mówili o nim, że stale przesiaduje w Katowicach i w kawiarni „Monopol" spotyka się z przyjeżdżającymi z Królestwa urzędnikami. Informowałem się o nim, że mieszkał pod nazwiskiem „Baron" i nie był policyjnie meldowany. Tegoż dnia spotkałem znowu wieczór Rybaka i zapytałem go dlaczego nie pojechał. Powiedział mi, że czeka na pieniądze. We 2 dni później spotkałem znowu Rybaka z Baronem i jeden urzędnik policyjny powiedział mi, że to szpicel rosyjski. Zauważyłem później, że Baron często kręcił się koło mego mieszkania, a w owym czasie przepadła mi jedna przesyłka do Królestwa.

Urzędnicy policyjni w Katowicach, którzy stosunki znają, powiedzieli mi, że Rybak jest szpiclem i spotykał się z Turczaninowem. Przed kilku dniami słyszałem to samo od dwóch urzędników policyjnych pruskich w Mysłowicach. Prosiłem ich o podanie nazwisk, ale odmówili ze względu na to, że ich władza przełożona nie pozwoli im zeznawać.

Przew.: Czy wie pan z własnego przeświadczenia, że Baron był szpiclem?

Świadek: Widziałem go w towarzystwie urzędników i oficerów rosyjskich.

Radca Obtułowicz: Czy zna Pan Turczaninowa?

Świadek: Osobiście nie znam, ale słyszałem, że często przyjeżdżał do Katowic i w hotelu schodził się ze szpiclami.

Dr. Szalay wnosi, aby w policyi w Katowicach zapytano, czy znano tam Barona jako szpicla.

Dr. Marek zgadza się z tym wnioskiem i wnosi o wezwanie referenta policyi w Katowicach, który podpisał odezwę do tut. sądu w sprawie Rybaka.

Po pauzie trybunał ogłosił uchwałę dopuszczającą świadka Madeja; innym wnioskom odmówiono.

Prokurator zgłasza zażalenie nieważności.

Dr Szalay sprzeciwia się odczytaniu zeznań Korfantego, gdyż wysłał do niego telegram i spodziewa się, że jutro przyjedzie. Dalej zadaje p. Rybakowej szereg pytań co do nędzy, a p. Rybakowa wszystko potwierdza tak obszernie, że

dr Szalay (przerywa): Już mamy tego dosyć. (Burzliwa wesołość).

Przyjaciel Macocha.

Dr Marek zastrzega się przeciw ciągłym zeznawaniom p. Rybakowej, która już dziesiąty dzień zeznaje jako „świadek". P. Rybakowa zeznaje rzeczy, których przeciwieństwo zeznał p. Skoczylas, bo nie miała odwagi w jego obecności pytać. Obrońca wnosi o przesłuchanie p. Sulikowskiego na fakt, że Macoch chodził stale do biura Rybaka, dalej ks. Nowakowskiego na fakt, że ojciec Rybaka nie jest bogatym kmieciem, tylko posługaczem w kościele Maryawitów w Żeliszewie.

Dr Szalay (do p. Rybakowej): Co pani wie o stosunkach ojca Rybaka?

P. Rybakowa: Ja o tem nic nie wiem. (W sali okrzyki: Aha!)

KRONIKA.

Kraków, 27 marca.

Nowiny krakowskie.

Wybory do Rady miejskiej. Jutro odbędą się wybory z kuryi wielkiego przemysłu i handlu, oraz z Krowodrzy I i II i z Nowej Wsi Narodowej.

W kuryi wielkiego przemysłu i handlu, w której jest około stu wyborców, wybory są poprostu nominacyą.

W Krowodrzy I toczy się walka między dotychczasowym radcą miejskim Guzikowskim, kandydatem Koła mieszczańskiego, a p. Stączkiem, kandydatem „Głosu narodu", wyrzuconym ze stronnictwa ludowego.

W Krowodrzy II przeciw dotychczasowemu radcy Adamowi Zbroi, kandydatowi Koła mieszczańskiego, kandyduje Jan Kanty Chwastek, popierany przez „Głos narodu".

W Nowej Wsi Narodowej toczy się walka między dotychczasowym radcą miejskim drem Karolem Krzetuskim, a majstrem murarskim Bujasem, kandydatem „Głosu narodu".

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę dnia 2 kwietnia w „Ognisku" (Rynek 12) odczyt dra F. Perla: „O psychologii rewolucyonistów i rewolucyi według powieści Andrzeja Struga".

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa uchwaliła dnia 24 bm. zaciągnąć pożyczkę na najpilniejsze inwestycye w rzeźni miejskiej;

a połączone sekcye II. i III. stworzenie funduszu regulacyi miasta, z którego udzielane będą właścicielom realności pożyczki na pokrycie należytości na uporządkowanie ulic.

Komisya gruntowa uchwaliła dnia 24 bm. uporządkować Park krakowski na rachunek gminy, a poszczególne budynki wydzierżawić.

Inspektorat kolejowy w Krakowie. Z dniem 1 maja b. r. otwartym zostanie w Krakowie inspektorat dla galicyjskich przestrzeni kolei północnej z Krakowa do Dziedzic, wraz z bocznemi liniami. Na pomieszczenie biur tego inspektoratu zostało zarezerwowanych kilka mieszkań w nowo wybudowanych domach urzędniczych w Krakowie na dworcu.

Zjazd młodzieży postępowej odbędzie się w Krakowie w dniach 12, 13 i 14 kwietnia celem zastanowienia się nad stworzeniem ogólnego Związku Towarzystw polskich akademickich młodzieży postępowej. W obecnym stanie rzeczy część ich grupuje się w Związku stowarzyszeń postępowych, druga część, postępowo-niepodległościowa, w Związku Filaracyi, ponadto pewna ilość towarzystw nie należy do żadnej organizacyi. Na zjazd, którego inicyatywa wyszła ze stow. „Życie“ we Lwowie, zaproszono delegatów wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i za granicą. Stowarzyszenia, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń dla braku adresu, zechcą się zgłosić pod adresem stow. „Życie“, Lwów, ul. Lindego l. 6.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich odbyło 23 b. m. w Izbie adwokackiej walne zgromadzenie, które udzieliło absolutoryum wydziałowi, wyraziło podziękowanie ustępującemu prezesowi stowarzyszenia dr W. Bogdaniemu oraz wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes dr Ignacy Mahler, wiceprezes dr Artur Lustgarten; wydziałowi: dr Bogdani, Bross, Rothirsch, Forgel, Blumenfeld, Chojnacki, Schiecker, Mandel, Feldblum i Horowitz; do komisyi kontrolującej: dr Gottlieb, Ostrowski i Grünspan; do sądu honorowego: dr Weiner, Brenner i Vogler.

Następnie odbyła się dyskusya, w toku której poruszano szereg postulatów zawodowych, których przeprowadzenie poruczono wydziałowi. Na pierwszy plan wysunęła się kwestya uregulowania płac kandydatów adwokackich, dotąd niezwykle niskich, oraz sprawa spoczynku niedzielnego.

Kradzieże kolejowe. W ostatnich dniach wykryto nowego sprawcę kradzieży kolejowych w osobie hamowniczego Władysława Kowala. Policya na dworcu przedsięwzięła u Kowala rewizyę domową; znaleziono sukna, spirytus, koce, oliwy, płótna, jaja. Kradzieży dokonywał podczas jazdy pociągów. Z kradzieży tych czerpał Kowal znaczne dochody; był „bankierem“ spółki złodziejskiej, pożyczał od 50 do 600 koron, a nawet uskładał sobie 10.000 koron i zamierzał zakupić kamieniczkę.

Wesoła młodzież. Wczoraj o godzinie 3 nad ranem przywiózł do dyrekcyi policyi fiakier Nr. 145 stół dość silnie zniszczony. Stół ten wesoło usposobieni młodzieńcy zabrali z jakiegoś lokalu restauracyjnego i wrzucili do przejeżdżającej dorożki; dorożkarz chcąc nie chcąc, nie wiedząc co ma uczynić z owym tajemniczym stołem, odwiózł niepożądanego gościa na inspekcyę.

Po stół nikt się nie zgłosił.

Alkohol! W sobotę aresztowała policya około 30 pijanych za awantury i bójki.

Akademik i cyganka. Wczoraj rano doniósł na inspekcyę policyjną akademik F., że pewna cyganka, wróżąc mu o przyszłem jego życiu, skradła mu przy tej sposobności złoty łańcuszek wraz z zegarkiem.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe p. Franciszka Pocięgla, który wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się tak nieszczęśliwie w rękę, że kula rewolwerowa utkwiła na kości w okolicy wielkiego palca. Z trudem zdołano rękę zoperować i kulę wyjąć.

W chwilę później zgłosił się na pogotowie ratunkowe p. Stanisław Mruk, krawiec liczący lat 19, również z przestrzeloną ręką. — Niebezpieczeństwo jednak mniej zagrażało, niż w pierwszym wypadku, więc i łatwiej przyszło lekarzowi wydobyć kulę.

Samobójstwo. W piątek otruł się sublimatem Wojciech P., 35 letni posługacz w zakładzie leczniczym przy ul. Garncarskiej.

— **Przedstawienie huculskie.** W poniedziałek 27 b. m. i we wtorek 28 b. m. odegrają Huculi z okolic Zabiego znany dramat Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale“, osnuty na tle życia huculskiego z tych samych właśnie okolic. A więc bohaterowie utworu ukażą się w swojej własnej postaci, w oryginalnych kostyumach, ze swoimi śpiewami i tańcami zbójeckimi. Przedstawienie odbędzie się w sali Resursy urzędniczej, w hotelu Saskim przy ulicy św. Jana.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Pan Jowialski“.

Wtorek: „Sędziowie“ i „Chory z urojenia“ (występ p. Solskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—8 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) we wtorek o godzinie 7 wieczorem: dr Stanisław Kot: „O Asnyku“ (z deklamacyą).

Nowiny lwowskie.

Opłaty szynkarskie. W sali Izby bankowej zebrali się wczoraj posłowie sejmowi z miast i Izb handlowych Doliński, Jabłoński, Jahl, Kleski, Kolischer, Loewenstein, Michałowski, Rittel, Sala, Schaetzel i Sobolewski na naradę w sprawie wymiaru krajowych opłat szynkarskich. Po naradzie udali się posłowie do marszałka Badeniego i żądali, aby opłaty szynkarskie wymierzone były w I. roku z uwzględnieniem minimalnych granic ustawą zakreślonych (do 7 milionów) i aby krajowa komisya apelacyjna załatwiła rekursy, wniesione w liczbie kilkunastu tysięcy, w celu obniżenia wymiaru opłat szynkarskich. Posłowie prosili również o wstrzymanie egzekucyj aż do załatwienia rekursów.

Marszałek oświadczył, że jakkolwiek żądanie zmniejszenia opłat do 7 milionów nie odpowiada, jak się zdaje, intencyom sejmu, wydział krajowy i marszałek uwzględnią prośbę i dołożą starań, aby to zostało dokonane. Egzekucye będą wstrzymane, jeżeli szynkarze złożą pewne à conto, przez co dadzą dowód, że nie chcą się usunąć od składania opłat.

Z kraju.

Rozbójniczy napad. Na drodze między Szczakową a Trzebinią wracał pewien emigrant zwrócony z drogi, wtem przyczepił się do niego drugi człowiek, rzekomo także emigrant, w polu zadał mu nożem głęboką ranę, obrabował go z kwoty 120 K i zbiegł. Za rabusiem, który był ubrany w zieloną kurtkę, rozwinęła żandarmerya okoliczna pościg.

Bandytyzm na prowincyi. Ze Stryja donoszą, że onegdaj późnym wieczorem powracało z jarmarku do domu dwóch żydów, handlarzy koni z Rożniatowa. Pod Rożniatowem wypadli z lasu dwaj chłopi uzbrojeni w rewolwery i dali kilka strzałów. Jeden handlarz zabity, drugi ciężko ranny. Zrabowano zwyż 1000 koron. Sprawcy zbiegli. Ranny, odwieziony do szpitala w Stryju, walczy ze śmiercią.

O budowę kolei lokalnych. Z Przemyśla donoszą: W piątek odbył się tu wiec w sprawie budowy kolei Przemyśl-Brzozów Rymanów. Referat wygłosił p. Nowosielecki ze Lwowa, który odczytał również telegram od posła do Rady państwa Czaykowskiego z usprawiedliwieniem i wyjaśnieniami. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę na rzecz budowy tej kolei z żądaniem, aby ją przyjęto do obecnego programu kolei lokalnych.

Ze świata.

Zawalenie się mostu. Z Raciborza (Górny Śląsk) donoszą: Na nowo budowanej linii kolejowej zawalił się w piątek most między Egersfeld a Rybnikiem, przyczem 4 osoby zginęły, a 5 odniosło ciężkie rany.

Straszny pożar. W Nowym Jorku na **siódmem piętrze** 10 piętrowej kamienicy, gdzie się znajdowała **fabryka celuloidu,** zatrudniająca 1500 robotników i robotnic, nastąpiła w sobotę eksplozya, skutkiem której wybuchł pożar, który z niesłychaną szybkością rozszerzył się na wyższe piętra. Do godziny 6 wieczorem **53** przeważnie młodych dziewcząt zabiło się, skacząc z okien; zwłoki ich w szeregu złożono na ulicy. Także w lifcie znaleziono znaczną liczbę trupów. Kilka osób usiłowało ratować się, chwytając się przewodów elektrycznych rozpiętych przez ulicę, ale druty popękały i wszyscy się zabili. Na I. piętrze znaleziono około **50** zwłok, tak że ogólna liczba ofiar wynosi około **150**. Znaczną liczbę rannych, przeważnie z bardzo ciężkiemi oparzeniami, przeniesiono do szpitali. Do północy wydobyto **148 zwłok,** przeważnie strasznie zniekształconych.

Większość ofiar to dziewczęta europejskie z rodzin emigrantów.

TELERAGMY

z dnia 27 marca.

Strejk marynarzy ukończony.

Tryest. Zebranie strejkujących marynarzy odbyte 25 b. m. po burzliwej dyskusyi uchwaliło wrócić do pracy.

Dyrekcya austryackiego Lloydu zawiadamia, że wobec ukończonego strejku okręty Lloydu według planu znowu kursują.

Jubileusz zjednoczenia Włoch.

Rzym. Około północy ogłosiły strzały moździerzowe rozpoczęcie się uroczystości jubileuszowych. Mimo późnej nocy wielkie tłumy przeciągały ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć zjednoczenia i Rzymu. Po klubach, kawiarniach, restauracyach odbywały się manifestacye. Królowej zgotowano w teatrze Konstancyi wielką owacyę. Gdy się zjawiła w loży, publiczność wstała z miejsc, orkiestra zagrała hymn królewski. Wiele domów illuminowano.

Rzym. Z powodu jubileuszu narodowego miasto jest udekorowane. Ulicami przeciągają muzyki. Ruch ogromny. Pogoda piękna.

Stołypin pozostaje.

Petersburg. Przesilenie ministeryalne ukończone. Stołypin pozostaje. Pozostając nadal na stanowisku premiera, oparł Stołypin to swe postanowienie głównie na wyniku głosowania w Radzie państwa nad przedłożeniem o zaprowadzeniu ziemstw w zachodnich guberniach. Przedłożenie to, odrzucone przez Radę państwa, wpłynęło ponownie we formie wniosku do Dumy. Wniosek podpisali: Prezydent Dumy Guczkow, październikowcy i nacyonaliści. Co do treści, wniosek jest taki sam, jak pierwotne przedłożenie rządowe, uchwalone już raz przez Dumę.

Petersburg. (Pet. Ag.) Członkowie Rady Państwa, Durnowo i Trepow (przeciwnicy Stołypina) otrzymali od cara „urlop“ do 1 stycznia 1912.

Petersburg. Car wydał dwa reskrypty do senatu z poleceniem, aby Rada państwa i Duma przerwały sesję na czas od 25 do 28 marca. Reskrypty te są kontrasygnowane przez Stołypina.

Petersburg. Trzydniowa przerwa w posiedzeniach Rady państwa i Dumy (od 25 do 28 bm.) upoważnia rząd w myśl ustaw zasadniczych nadać przedłożeniu o ziemstwach w guberniach zachodnich znaczenie ustawy. W ciągu dwu miesięcy po ponownem zebraniu się ciał parlamentarnych, musi ustawa ta być izbom przedłożona.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Półoficyalna „Rossija“, omawiając możliwość zastosowania § 87 ustaw zasadniczych (w sprawie kuryj narodowościowych w ziemstwach litewsko-ukraińskich), co ma stwierdzić stanowcze obstawanie „najwyższych czynników“ przy podstawie narodowej polityki i uspokoić tamtejszą ludność rosyjską, podnosi, że przez to nie zostaną naruszone prawa Dumy, ani Rady państwa, gdyż ustawy przeprowadzone na podstawie § 87 (rosyjski § 14; *Przyp. Red.*) muszą być wniesione następnie w ciałach ustawodawczych, które mogą w nich dokonać wszelkich zmian, jakieby uważały za potrzebne.

Petersburg. W składzie stronnictw nastąpiły znaczne przeobrażenia. Zyskały na tem stronnictwa „inorodców“, prawica zaś i centrum poniosły straty. Lewica pozostała w dotychczasowym stanie.

„Nowoje Wremia“ wyraża nadzieję, że po przebyciu okresu rozdrażnienia atmosfera polityczna w Rosyi stanie się zdrowszą (?).

Petersburg. Partya październikowców w Dumie odbyła posiedzenie, na którem Guczkow zawiadomił, że złoży prezydenturę w Dumie. Partya postanowiła głosować przeciw przedłożeniu o ziemstwach w zachodnich guberniach, jeżeli ustawa zostanie przeprowadzoną na podstawie § 87 państwowych ustaw zasadniczych. Kwestya złożenia mandatów przez wszystkich członków frakcyi została odroczoną aż do następnego posiedzenia frakcyi.

Petersburg. Ogłoszono ukaz carski w sprawie zaprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich na podstawie art. 87 ustaw zasadniczych.

Dżuma.

Cicikar. (Pet. ag. tel.). W ostatnich dniach wydarzyło się tu 25 wypadków śmierci na dżumę. W ostatnich trzech dniach nikt nie zachorował. W Charbinie w ostatnich 24 godzinach 1 osoba zmarła, a 2 zachorowały.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Według nadeszłych tu wiadomości zastrzelono 4 Amerykanów nie na terytoryum amerykańskiem, tylko na meksykańskiem.

Nowy Jork. „Assoc. Press“ donosi z Presidio (Texas), że powstańcy pobili wojska rządowe koło Chihuahua. Po stronie wojsk rządowych zginęło 160 ludzi.

Nowy Jork. Według telegramu z Meksyku gabinet tamtejszy podał się do dymisyi.

Chiny ustępują Rosyi!

Pekin. (B. Reutera). Nowa nota rosyjska żąda od Chin przyjęcia zasad, zawartych w nocie z 16 lutego, bez dalszych argumentów i dwuznaczników.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych wystosował do ambasadora rosyjskiego w Pekinie telegram, w którym oświadcza, że Chiny chcą tylko przewlekać rokowania i rząd rosyjski oczekuje do 28 marca na odpowiedź na notę rosyjską z 16 lutego. Jeżeli do tego czasu nie nadejdzie zadowalająca i wyczerpująca odpowiedź, zastrzega sobie wolność handlu i czyni rząd chiński odpowiedzialnym za okazywany przez niego upór.

Pekin. (B. Reutera). Położenie ma być bardzo poważne. Sądzą, że jeżeli Chiny do oznaczonego terminu nie zaakceptują stanowiska rosyjskiej noty z 16 lutego, Rosya chwyci się zarządzeń przymusowych, które już przygotowała.

Pekin. (B. Reutera). Urząd spraw zagranicznych po długich ważnych naradach zawiadomił rosyjskiego ambasadora, że Chiny dziś bezwarunkowo zaakceptują żądania Rosyi. Panuje tu ogólnie zdanie, że Chiny nie mają innego wyjścia, bo są zupełnie na wojnę nieprzygotowane.

Pekin. Chińskie ministerstwo komunikacyi otrzymało w jokohamskim banku 5% pożyczkę 10 milionów yenów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **W Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (Zwierzyniecka 10) staraniem Uniwersytetu ludowego we wtorek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt K. Czapińskiego: „O początkach kultury“ (Jak żył człowiek pierwotny?) z obrazami świetlnymi. Wstęp wolny.

* **Roczne poufne zebranie partyjne Krakowie** odbędzie się w niedzielę 2 kwietni b. r. o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob. Zwraca się uwagę wszystkim Towarzyszom i Towarzyszkom, iż na zebranie to mają wstęp tylko ci, którzy opłacają podatek partyjny i wykażą się legitymacyą partyjną. — Wzywamy wszystkie organizacye zawodowe i komitety podmiejskie, jak również instytucye partyjne, aby wezwały swych członków do jak najliczniejszego udziału w tem zebraniu. Komitet miejscowy P. P. S. D.

* **Walne zgromadzenie centralnego Związku kelnerów i kucharzy** zatrudnionych w hotelach, restauracyach i kawiarniach w Austryi, grupa miejscowa Kraków, odbędzie się w kawiarni Komitaua, przy ul. Poselskiej 17, dnia 27 marca o godz. 12 w nocy. Wstęp tylko dla członków. Porządek: Sprawozdanie zarządu za rok 1910. Ustąpienie zarządu, udzielenie temuż absolutoryum. Nowy wybór zarządu, wybór kierownika biura. — W razie braku odpowiedniej ilości członków wybory odbędą się w godzinę później bez względu na ilość. Upraszamy stacye płatnicze o przysłanie delegatów. Zarząd organizacyi.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład p. Antoniego Woronieckiego: „Cywilizacya starożytnego Rzymu“ (z obrazami świetlnymi). Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **Odczyty w Podgórzu.** W poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O dżumie“.

We czwartek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O gruźlicy“. Wstęp dla zorganizowanych robotników wolny.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Genia Dresdner
Polo Schönfeld
zaręczeni
Dołhe-Janów. Wiedeń.

Już otwartą została

Kawiarnia „Polonia“ ul. Sławkowska L. 14, I. p.

Lokal urządzony hygienicznie, zaopatrzony w wielki wybór napojów. **Bilardy najnowszej konstrukcyi.**

Staraniem mojem będzie doborem towarów, szybką i rzetelną obsługą pozyskać względy P. T. Publiczności.

☛ **Punkt zborny inteligencyi i świata kupieckiego.**

Z poważaniem

M. Kirschenbaum
właściciel.

PIERWSZE KRAKOWSKIE BIURO DLA KUPNA I SPRZEDAŻY „UNITAS“ Kraków ul. Czysta 13

załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskic
lasów, domów, parcel, wszelakich nieruchomoś
jak ruchomości, także sprzedaż i kupno kon

Kilku zdolnych robotników krawieckich poszukuje Maks Fruchter krawiec, Starowiślna 16.

Zdolni czeladnicy stolarscy do robót meblowych znajdą stałe zajęcie w pracowni Podzamcze l. 3.

Parcela do sprzedania w Nowej Wsi przy ulicy już skanalizowanej.
Wiadomość: W. Marchewczyk, łac Matejki 5.

Do wynajęcia 2 pokoje na pracownię, sklep lub biuro na parterze z portalem od 1 kwietnia przy ul. Karmelickiej l. 10.
Wiadomość miejscu w zakładzie krawieckim rycego Rennerta.

Rowery używane K 46, 54, 60. Nowe K 95, sprzedaje tylko za gotówkę za nadesł. K 20 zadatku dom eksportowy Stanisław Rundbakin, Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1. Cennik darmo.

Niezawodny zarobek. Z powodu choroby jest do odsprzedania nowa maszyna pończosznicza. Nauka darmo. **Stały odbiór roboty zapewniony.** Informacyi udzieli p. Marya Strobl. Wisła p. Ustroń.

Panny sklepowe obeznane w konfekcyi damskiej, jak również uzdolnione panny do szycia znajdą zaraz stałe popłatne zajęcie. **Wiadomość: Kraków, ul. Floryańska 10.** Zgłoszenia osobiste od godz. 9—12, wskaże dozorca domu.



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka Oświęcim.

Poszukuje się

spólnika

który byłby w możności dla już istniejącej w Krakowie Gen. Agencyi najtańszego i najkorzystniejszego Tow. ubezpieczeń na życie organizować w zachodniej Galicyi i samodzielnie ubezpieczenia zawierać.

Wymagane warunki: **1. Kaucya kor. 2000—3000; 2. Dobre referencye; 3. Większe znajomości w Galicyi.**

Znajomość w tym zakresie pracy pożądana. — Uwzględnione będą tylko oferty odpowiadające powyższym wymaganiom. — **Miesięczny dochód około 800 koron.** — Oferty pod **T. K. O.** do działu inseratowego „Naprzodu“ ulica św. Marka L. 21.

Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie

Plac WW. Świętych L. 1 (obok Magistratu) — dostarcza służby domowej oraz robotników różnych kategoryj.

Pracodawcy opłacają przy zgłoszeniu 1 koronę. Opłatę tę, w razie bezskutecznego załatwiania, Urząd zwraca po upływie dni 30-tu, jeżeli zgłoszenie wznowionem nie zostało. — Opłatę uiścić należy z góry.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.

Godziny urzędowe: rano od 9 do 1 w południe i od 3 do 4 po południu. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Ciągnienie 1 kwietnia.

Główna wygrana franków 400.000

LOSY TURECKIE

mają rocznie 6 ciągnień **i 6 głównych wygranych** 3 po franków 400.000, 3 po franków 200.000 i wiele znaczn mniejszych wygranych: franków 30.000, 10.000, 6.000 e

Do nabycia za gotówkę według każdorazowego kursu dziennego:

1 los turecki w ratach miesięcznych po kor. 8·— lub 10·—
2 losy tureckie w ratach miesięcznych „ „ 16·— „ 20·—
5 losów tureckich w ratach miesięcz. „ „ 40·— „ 60·—

Najtaniej ustanowione ceny według każdorazowego kursu dzienne Po przesłaniu 1 raty przekazem pocztowym wprost do mnie, przesył prawnie wystawiony dokument sprzedaży, poczem rozpoczyna się łączne niepodzielne prawo do wygranej.
Pierwsza rata może także przez zaliczkę być pobraną.

Edward Urban, Dom bankow,
Berno, Wielki Plac 23—25 (dom własny)
Uczciwych stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowoś
Ceny niskie. **Wysoka prowizy**
Zlecenia giełdowe przeprowadza się jak najskrupulatniej.

KAWY surowe i palone w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie poleca **Wojciech Olszowski w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

Wyborny miód pszczelny, patoka z własnej pasieki **5 kg.** puszka **6·30 K.** Miód kuracyjny lipcowy **5 kg. 7 K.** Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce Nr 79.**

☛ **Zmiana lokalu!** ☚

Odznaczona złotym medalem i dyplomem honor. w Karlsbadzie 1908 r.

Fabryka kufrów pod firmą: **Maurycy Beckmann**

została przeniesioną z ulicy Krakowskiej L. 9. **na ulicę Krakowską L. 7.**

i poleca wielki wybór kufrów, torb podróżnych i wszelkich przyborów do podróży w najlepszych gatunkach, starannem i eleganckiem wykończeniu po przystępnych cenach.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom i kreślę się z głębokim szacunkiem **Maurycy Beckmann.**

Amor jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Najlepsza czekolada z fabryki **ADAMA PIASECKIEGO Kraków** ulica Długa 12 — Floryańska 2. Proszę żądać wszędzie.

NA ŚWIĘTA!

o **20%** taniej!



sprzedaję w swoim magazynie znanym od kilkunastu lat pod firmą:

J. W. GRAJOWER KRAKÓW — STRADOM L. 18

wszelkiego rodzaju

☛ **OBUWIE** ☚

o czem raczy Szanowna P. T. Publiczność łaskawie się przekonać.

„SAPOMENTHOL-MATULI“ najidealniejszy środek przeciw

Atakom pedagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobólom i bólom krzyżów, Migrenie, kłuciu w bokach, Obrzmieniom, poparzeniom wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym!“ — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** Po nadesłaniu 1·85 K wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Kasyerka uzdolniona, z kaucyą
Panna do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
Uczeń z dobrego domu
znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej **Jana Michalika, Floryańska 45.**



Tylko wprost z naszej fabryki wysyłane **materye na ubrania** męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych. Odcina się każdą ilość! **Resztki za bezcen!!! Żądać próbek.** — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“ Karniów (Jägerndorf) Nr. 11.** Śląsk austr.

Zaufania godni, znajomości posiadający i biegli w pozyskaniu ubezpieczeń

Zastępcy znajdą szerokie pole do działania na dobrych warunkach.

Zgłoszenia pod: **I. A. D.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń — **Kraków, Sławkowska 2.**

Świece Apollo są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“.



Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem **przy Placu Dominikańskim L. 5.**

Filię Najprzedniejszych Wyrobów Wędlin Koszernych.

Lokal sprzedaży urządziłem według najnowszych wymagań hygieny i połączyłem go z **RESTAURACYĄ** w której podaję w każdej porze świeżo i smacznie przyrządzone potrawy. — Polecając się nadal łaskawym względom pozostaję z wysokiem poważaniem

HIRSCH GRONNER
BERNARD GRONNER SYN
Fabryka wędlin koszernych w Krakowie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1910).